Rok III. **Niedziela, dnia 18 maja 1930.** **Nr. 38.**

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi dwa razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe

„Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy." (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . . 2.50 zł

Redakcja i Administracja:
PKO 181.190 PKO 181.190
Żywiec
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

CENY OGŁOSZEŃ:
w tekście red. m/m . . . . 60 gr
na I. stronie m/m . . . . 80 gr
(na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej)
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

Konserwatyzm i radykalizm polski.

Naokoło nas, wśród najszerszych warstw ludności, rozbrzmiewają bardzo radykalne hasła, które zyskują sobie tanią popularność i poklask.

Nie ulega przecież najmniejszej wątpliwości, że kierunki skrajnie demagogiczne są dziś o wiele silniejsze w społeczeństwie polskiem, niż w chwili powstania państwa polskiego w roku 1918. A dzieje się to mimo tępienia analfabetyzmu i wzrostu oświaty.

Słusznie zauważono, że nastroje te najlepiej wyrażają się w tem, że marszałkiem pierwszego sejmu w Polsce zmartwychwstałej był przedstawiciel prawicy, drugiemu sejmowi przewodniczył przedstawiciel centrum, zaś dziś buławę marszałkowską dzierży przedstawiciel lewicy.

W programach stronnictw lewicowych znać u nas potężne wpływy radykalizmu rosyjskiego, który kiełkował nawet w mieszczańskiej partji kadeckiej, gdy ta stawiała i popierała w pierwszej dumie rosyjskiej demagogiczne wnioski w sprawie reformy rolnej. Radykalizm rosyjski dotarł do nas przez ziemie polskie, które w czasach niewoli były pod berłem carów, a skrajny ten radykalizm był reakcją i protestem przeciw stosowanemu w Rosji bezwzględnemu despotyzmowi.

Chociaż radykalizm ma u nas, w Polsce współczesnej, wielu zwolenników także wśród rządu, przecież mimo to rządy państwa polskiego są raczej przesiąknięte konserwatyzmem.

Hasła bowiem radykalne są najczęściej nierealnemi i dlatego, gdy naprzykład uchwalona zostanie ustawa, przesiąknięta radykalizmem, wówczas zazwyczaj nie może być ona wprowadzona w życie i następstwem tego bywa to, że wszystko pozostaje po dawnemu.

Liczne przykłady na to możnaby przytoczyć z czasów wielkiej rewolucji francuskiej, gdy Zgromadzenie Narodowe uchwalało ustawy, które później samo życie przekreślało. A z nowszych czasów losy reformy rolnej w Polsce też mogłyby być dowodem prawdziwości tej tezy.

I tu znajduje wytłómaczenie ten fakt, że czasem najbardziej konserwatywne żywioły mogą być w sojuszu ze skrajnym radykalizmem. Dlatego stańczycy krakowscy, reprezentujący interesy wielkich właścicieli ziemskich, mniej boją się demagogicznych wniosków swoich przyjaciół politycznych z frakcji rewolucyjno-socjalistycznej, niż wniosków umiarkowanych a realnych, które naprawdę mogłyby zagrozić posiadaczom wielkich obszarów.

Polska współczesna, zjednoczona z trzech zaborów, mających odmienne urządzenia państwowe, które przejęła od zaborców, nie może dotąd zdobyć się na własną i jednolitą organizację państwową, któraby uwzględniała pierwiastki postępowe i nowoczesne, a przedewszystkiem rdzennie polskie.

Tam, gdzie dotarł u nas skrajny radykalizm i zdołał wprowadzić swoje postulaty w życie, tam widzimy zastój i zahamowanie normalnego funkcjonowania maszyny państwowej. Jako przykład niech posłuży nasz sejm, oparty na radykalnej, lecz nie dostosowanej do naszych warunków kulturalnych, ordynacji wyborczej.

Dlatego mimo silnego u nas radykalizmu jesteśmy faktycznie państwem, które nie idzie po drodze postępu, lecz które w całej pełni konserwuje stosunki, które już dawno powinny ulec zmianie.

Najlepiej tezy te można będzie objaśnić na przykładach, wziętych z naszych stosunków państwowych.

Ustawodawstwo, czy to w dziedzinie sądownictwa, czy w dziedzinie administracji, czy w dziedzinie skarbowości opiera się w Polsce współczesnej przeważnie na tem, co przejęliśmy od zaborców. Drobne zmiany są tu bez większego znaczenia.

A przecież w ciągu 11 lat istnienia niepodległej Polski można już było zrobić więcej w kierunku stworzenia silnych fundamentów naszego państwa i ujednostajnienia stosunków prawnych. Kodyfikacja prawa, która jest koniecznością pierwszorzędną, jeżeli u nas mają zapanować normalne warunki dla życia gospodarczego i zniknąć dawne granice między zaborami, posuwa się bardzo zwolna naprzód. Poza kilkoma ustawami, między innemi o ustroju sądów, niewiele zrobiono w tej dziedzinie. Nieraz brak zgody i zdecydowania, chociażby w tak drugorzędnych kwestjach, jak odpowiedź na pytanie, czy sądy powiatowe mają się nazywać w Polsce tak, jak dotąd, czy też należy im przywrócić staropolską nazwę sądów grodzkich. A co mówić o sprawach ważniejszych.

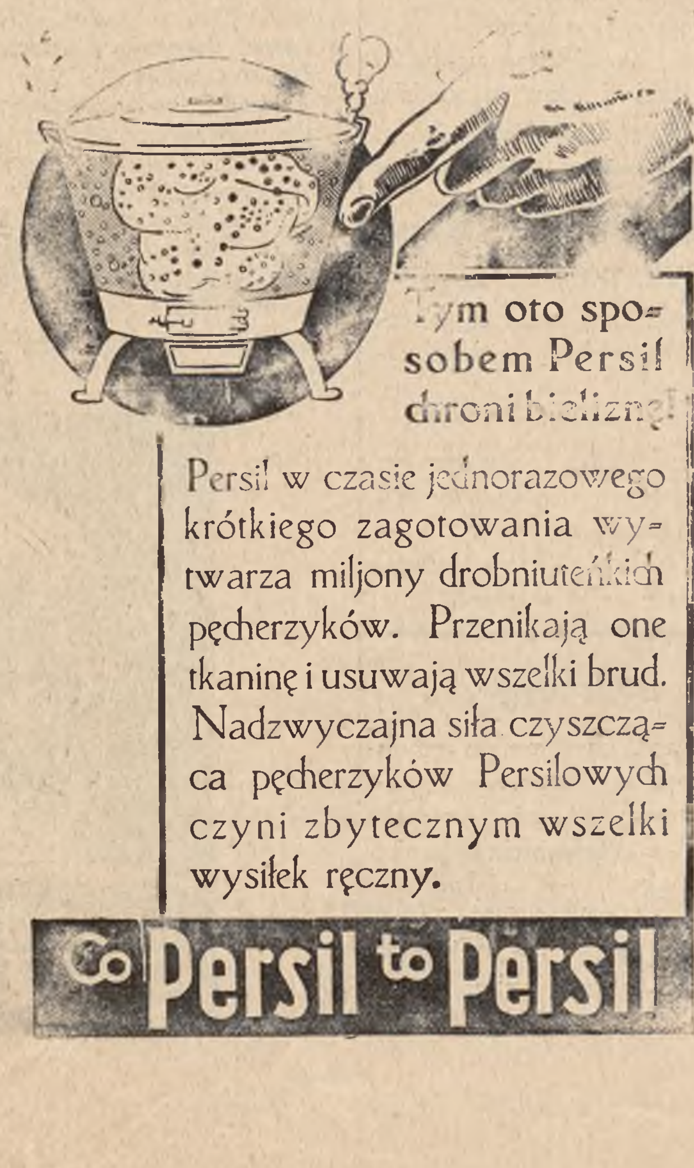
W dziedzinie samorządu, ani sejmy ani żaden z dotychczasowych rządów nie mógł się zdobyć na wielką reformę i jednolitą ustawę dla całego państwa; podawano tu za powód i zastanawiano się tem, że w każdej dzielnicy są odmienne warunki i tradycje.

Właściwa jednak przyczyna tego niezałatwienia sprawy samorządowej leży bądź w konserwatyźmie miarodajnych czynników, bądź w radykaliźmie, który występywał z nierealnemi projektami w tej kwestji. Rezultat był zawsze ten sam, gdyż wszystko pozostało po dawnemu. I dlatego dzisiejsza krakowska Rada miejska wybrana została jeszcze w r. 1913, a więc przed wojną światową i ma w gronie swojem przeważnie bądź zgrzybiałych starców, bądź radnych, pochodzących z nominacji. Tak samo i Lwów (z większych miast) musi narazie zrezygnować z samorządu, gdyż rządzi tam komisarz rządowy.

Wiele mówiło się i pisało u nas o naprawie skarbu w Polsce; faktycznie poza zrównoważonym budżetem nie zreformowano jednak u nas całokształtu ustawodawstwa skarbowego i dlatego co do większości podatków brak jednolitych ustaw, któreby obowiązywały na całem terytorjum państwa polskiego.

A nie trzeba chyba dowodzić, jak wielkie znaczenie mają jednolite ustawy skarbowe, czy sądowe dla stosunków gospodarczych w całem państwie. (Dok. nastąpi.)

DR. STAN. UDZIELA.



POD OPIEKĄ

P. PUŁK. MALESZEWSKIEGO.

Od 19 marca b. r. wychodzi pisemko p. t. „Nowa Kadrowa“. Głównym publicystą tego pisemka jest p. „T. Waryński“, jeszcze przed kilku laty agitator dyktatury proletarjatu, obecnie wściekły piłsudczyk. W najświeższym numerze tego nowego organu dyktatury p. Piłsudskiego spotykamy się z gorącym apelem do wprowadzenia w Polsce ustroju... faszystowskiego.

„Ustrój faszystowski jest życiodajnem słońcem dla narodu italskiego.

...Na pytanie więc: „Moskwa czy Rzym“, odpowiedź może być tylko jedna: Rzym!!“

...Strzaskanie sejmu i senatu wraz z konstytucją marcową i innemi przybudówkami i ustanowienie nowego porządku — oto pilna dla Polski konieczność! Przed koniecznością tą nie wolno się cofać, choćby przyszło torować jej drogę ołowiem i pałką.“

Okazuje się z dalszego toku wykładu, że społeczeństwo domaga się jakoby

„zlikwidowania obecnego stanu bezprawia, jakiem jest sejmowładztwo, t. j. zniesienia Sejmu i Senatu na mocy dekretu Prezydenta Rzplitej i marsz. Piłsudskiego.“

A dlaczego? Uzasadnienie brzmi:

„spada na nas obowiązek podjęcia nieubłaganej i ostrej walki z wewnętrznym wrogiem. Tym wrogiem — to rozwielmożnione pyskate i brzuchate warcholstwo partyjne, którego centrala mieści się na ul. Wiejskiej w Warszawie.

...To zgangrenowane do szpiku kości tatałajstwo partyjne musi bezwzględnie szczeznąć wraz ze swem bezwstydnem gniazdem z ul. Wiejskiej...

...Sejm i Senat to wyraz najwyższego chamstwa w stosunku do Ukochanej przez nas Osoby Komendanta.

...Wszak trudno jest wymagać od tej menażerji, pełnej złośliwych małp i gadów, jad sączących, aby mogła zrozumieć Wielką Myśl Komendanta.

...Z takiemi kanaljami z pod ciemnej gwiazdy należałoby raz skończyć i dając odpowiedni „środek“ na ich „obstrukcję“, nauczyć ich, jak mają szanować to Wielkie Imię.

...Takie szuje powinny być wzięte za mordę króciutko, przy samym pysku.“

Redakcja tego zacnego pisemka mieści się w gmachu... Głównej Komendy Policji... Państwowej, pod opieką głównego komendanta, p. Maleszewskiego, sławnego z hamletowskich rozważań przed sądem „robić, czy bić“.

Powyżej zacytowane aforyzmy świadczą, na jakim poziomie moralnym i umysłowym stoją ci adoratorzy p. Piłsudskiego z „Nowej Kadrowej“, jak przykład zgóry nie idzie w las, lecz prosto... do gmachu Gł. Komendy Policji Państwowej, jak w tym gmachu wyobrażają sobie, na czem polega faszyzm i jego stosunek do parlamentaryzmu...

Ludowcom śląskim

NA RĘCE P. PROF. BOBKA.

Choć z tobą w drogę idzie towarzyszy wielu,
Nie powierzaj im łatwo twej podróży celu,
Ni kierunku, ni środków, bo często się dzieje,
Że obok podróżnego wędrują złodzieje
I ciekawi są wiedzieć, w jaką idziesz stronę,
Gdzie chowasz grosz na życie i miecz na obronę.

Adam Mickiewicz.

B ludowcom śląskim

NA RĘCE P. DYR. SZUŚCIKA.

„Wszystkie najwznioślejsze hasła są kłamstwem, jeżeli wiodą do materjalnego wywyższenia tego, kto je głosi.

Stefan Żeromski.

Szczęsny Herburt rzekł razu pewnego do Ozgi, referendarza koronnego: — „Cała polityka Waszmości na sześciu słowach się opiewa: — mówić — nie dowieść; obiecać — nie dotrzymać; powiedzieć za prawdę — a skłamać.“

Tylko nie darmo..

Gdy słynny Talleyrand był szefem rządu prowizorycznego po upadku Napoleona I. — król Ludwik XVIII czytał mu razu pewnego projekt nowej konstytucji. — „Najjaśniejszy Panie, rzekł minister, tu jest luka.“ — „Jaka?“ — „Pensje posłów? Przecież sądzę, że te funkcje powinny być honorowe i bezpłatne“. — „Ach, najjaśniejszy panie, bezpłatne?... toby zbyt drogo kosztowało.“

Śląskie P. S. L. „Piast“ o klęsce

SWEGO ZAŚCIANKOWEGO POLITYKIERSTWA.

W organie ludowców śląskich „Głosie Ludu Śląskiego“, który **pozbył się** — przynajmniej narazie — **współpracownictwa** dyrektora Zakładu Wychowawczego, **p. Szuścika**, znajdujemy na temat klęski ludowców przy wyborach do Sejmu Śląskiego poniższe cenne wyznanie:

„Jest atoli jeszcze inna przyczyna, która poza gwałtami, niebywałym terorem, spowodowała naszą **klęskę** zarówno w Cieszyńskiem, jak na Górnym Śląsku. **Byliśmy niewyraźni, od dwu lat prowadziliśmy politykę chwiejną, sanacyjno-piastową, obawiając się ciągle secesji panów, którzy niedawno nas porzucili.** Już wybory w roku 1928 poważną część naszych szeregów wepchnęły z powrotem w objęcia Korfantego, a **nasza niejasna linja polityczna dezorjentowała masy. To też jedni nie mogli zrozumieć naszego nagłego zwrotu, inni nam nie ufali, czy ten zwrot jest szczery.**“

Jak na ludowców śląskich, wyznanie niezwykle szczere i... **niespodziewane**. Takiej szczerości nikt się dotąd ze strony p. Bobka nie spodziewał. Notujemy jednakże wyznanie to z przyjemnością, Jakkolwiek nie mamy powodu, ani zamiaru cieszyć się z porażki ludowców śląskich. Nie możemy sobie również odmówić przyjemności stwierdzenia faktu, iż już od miesięcy, ostrzegając, przepowiadaliśmy **takie, a nie inne zakończenie tego typowo zaściankowego politykierstwa i „robienia“ w konjunkturze.**

Lawirowanie naszych ludowców pomiędzy witosową Scyllą a **kurzydłową Charybdą**, skończyło się tak niezwykłe, jak niezwykłą była ich „polityka“ w ostatnich dwóch latach: p. Szuścik osiadł **w ciepłym gabinecie dyrektora Śląskiego** Zakładu Poprawczego (pod względem materjalnym nie żadna mielizna!), zaś p. Bobka pędzą **rozhukane bałwany sanacyjnego morza nieprawości, teroru i przekupstwa w stronę... Szczebrzeszyna, czy też innego Pińska.**

Pan radca Brzóska agituje.

NADUŻYWANIE FIRMY STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELI DOMÓW.

Od jednego z właścicieli domów w Cieszynie otrzymaliśmy następujące pismo:

Pan radca Brzóska otrzymał mandat radzieckі przy ostatnich wyborach gminnych w Cieszynie z listy sanacyjnej nr. 1. Pan radca Brzóska zasiada także w Zarządzie Stowarzyszenia właścicieli domów w Cieszynie, które jest organizacją, grupującą w swoich szeregach posiadaczy realności bez względu na narodowość i zapatrywania polityczne. Do stowarzyszenia właścicieli domów należą bowiem Polacy, Niemcy i Żydzi, katolicy i ewangelicy, sanatorzy i niesanatorzy.

Tymczasem pan radca Brzóska już nie po raz pierwszy wprowadza politykę do tego stowarzyszenia.

Przed miesiącem, na walnem zebraniu Stowarzyszenia w hotelu pod „Wołem“, w swojem przemówieniu kilkakrotnie podkreślił, że w Radzie miejskiej i w Wydziale gminnym tylko radni sanacyjni z jedynki skutecznie bronią interesów właścicieli domów; obecnie zaś przy wyborach sejmowych właściele nieruchomości w Cieszynie otrzymali w kopertach agitacyjną odezwę i kartki do głosowania za listą sanacyjną nr. 7. Na kopertach znajduje się pieczęć towarzystwa właścicieli domów.

Podobno wysyłką tych odezw zajął się sam pan Brzóska, bez porozumienia się z innymi członkami zarządu stowarzyszenia. W każdym razie, wśród wielu członków towarzystwa panuje oburzenie na to samowolne postępowanie pana radcy i niektórzy zastanawiają się, czy nie należałoby z organizacji wystąpić. Wiadomo bowiem przecież, że listy sanacyjne nr. 7 i 8 zblokowały się przy wyborach z socjalistami rewolucyjnymi Nr. 11, którzy w swoim programie dążą do pozbawienia właścicieli domów ich własności, a wszyscy dobrze o tem wiedzą, że właśnie przyjaciel polityczny pana Brzóski były premjer Moraczewski, jest autorem ustawy o ochronie lokatorów.

W ten sposób pan radca Brzóska, popierając przy wyborach sejmowych imieniem stowarzyszenia właścicieli domów listę nr. 7, działał na niekorzyść właścicieli domów. Radzimy więc p. Brzósce zaprzestać na przyszłość tej szkodliwej agitacji, gdyż w przeciwnym razie doprowadzić to może do rozbicia tej organizacji.

Dr. Döllinger - Red. Kleiss.

ECHA ZATARGU W RADZIE M. BIAŁEJ.

Od p. dr. Döllingera, burmistrza m. Białej, otrzymaliśmy poniższe pismo, z prośbą o opublikowanie:

Biała, dnia 12 maja 1930.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W środę, dnia 7 maja b. r. wystosował do mnie i umieścił w piśmie „Schlesische Zeitung“ z tejże daty p. radny miejski Heinz Kleiss **list otwarty, dotykający treścią swoją mego honoru i mej czci osobistej.**

Metoda walki osobisto-politycznej, podjęta i przeprowadzana od szeregu miesięcy na łamach „Schlesische Zeitung“ przez p. Heinza Kleissa, który tego dziennika jest redaktorem odpowiedzialnym, sama za **siebie kwalifikuje p. radnego Heinza Kleissa jako człowieka o takich wartościach moralnych, że zupełnie spokojnie osobą jego nie powinienem się publicznie bliżej zajmować.**

O trafności kwalifikacji wartości moralnej p. radnego Heinza Kleissa świadczy załączony protokół **jednostronny**, który do publicznej podaję wiadomości, a na podstawie którego p. radny Heinz Kleiss znalazł się poza obrębem ludzi honoru i jako człowiek osobistej czci pozbawiony na dalszą uwagę już nie zasługuje.

Niechaj nie zostanie pominiętą milczeniem okoliczność, że w związku z powyższym listem otwartym p. Heinza Kleissa tak p. Burmistrz miasta Bielska Kuno de Pongratz, jak i p. Jan Strzelany, prezes Koła radzieckiego niemieckiego w Bielsku, który wówczas, t. j. 8 czerwca 1929, również znajdował się w Krakowie w mojem towarzystwie, uważali za swój obowiązek odwiedzić mnie we czwartek, dnia 8 maja 1930 — a więc nazajutrz po wspomnianym liście otwartym p. Heinza Kleissa i wyrazić swoje bezgraniczne zdziwienie treścią wspomnianego listu otwartego i stwierdzić, że mimo przebywania wspólnego w tym dniu w Krakowie, tak podczas obiadu w restauracji „Stary Teatr“, jak podczas zwiedzania katedry i zamku królewskiego na Wawelu — treści rozmowy, która rzekomo między mną a p. Kleissem miejsce mieć miała — absolutnie sobie nie przypominają, a nawet podnieśli, że gdyby wówczas zawierano jakiś pakt potwierdzany z mojej strony, aż **dwukrotnie** słowem honoru, to okoliczność tak ważną w życiu siostrzanego miasta niewątpliwieby sobie zapamiętać musieli.

Ze swej strony zaprzeczam najkategoryczniej nieprzytomnemu poprostu twierdzeniu listu otwartego, abym ja przed 11 miesiącami, a więc trzy miesiące po objęciu urzędowania — zawierał jakiekolwiek pakta **właśnie** z p. Kleissem, nie będącym nota bene, ani prezesem klubu niemieckiego w Białej, ani jego delegatem upełnomocnionym do jakichkolwiek pertraktacji, zwłaszcza a tak doniosłem znaczeniu dla Gminy miasta Białej.

Jest to zresztą nie pierwszy przypadek nadużywania gościnności przy stole przez p. Heinza Kleissa i powoływania się po upływie szeregu miesięcy na rozmowy, **rzekomo** porwadzone w jego obecności przez ludzi poważnych, pragną-

cych jednak przy poobjedniej czarnej kawie swobodniej porozmawiać.

Te właśnie metody, mam wrażenie, nie doprowadzą zbyt daleko p. Heinza Kleissa, a wzbudzają jedynie wstręt i pogardę.

Łączę wyrazy poważnia i prawdziwej czci

Dr. Zygmunt Döllinger,
Burmistrz król. woln. miasta Białej.

Protokół jednostronny

w sprawie honorowej między:

Panem Dr. Zygmuntem Döllingerem, burmistrzem miasta Białej, zamieszkałym w Białej, ul. 11 Listopada 62, jako żądającym zadośćuczynienia honorowego, z jednej strony,

a Panem Heinzem Kleissem, radnym gminy miasta Białej i odpowiedzialnym redaktorem dziennika „Schlesische Zeitung", zamieszkałym w Białej przy ul. Hałcnowskiej, jako wyzwanym, z drugiej strony.

Jako zastępcy Pana Dra Zygmunta Döllingera: Ppułkownik Zygmunt Piwnicki — Zastępca dowódcy 3 pułku Strzelców Podhalańskich w Bielsku,

Major Ludomir Kryński — Zastępca dowódcy 21 pułku artylerji polowej w Bielsku.

Stan faktyczny:

Pan Dr. Zygmunt Döllinger uczuł się obrażony treścią listu otwartego p. t. „Offener Brief an Bürgermeister Dr. Döllinger. An Herrn Dr. Döllinger. An Herrn Dr. Döllinger, Bürgermeister der königl. Freistadt Biała", zamieszczonego w czasopiśmie „Schlesische Zeitung" Nr. 123 z dnia 7 maja 1930 r., podpisanego przez Pana Heinza Kleissa, odpowiedzialnego redaktora dziennika S. Z.

Pan Dr. Döllinger dnia 7 maja 1930 r. o godzinie 8.30 po przeczytaniu powyższego listu otwartego, a zatem po dowiedzeniu się o obrazie, zamianował swymi zastępcami: Pana ppułkownika Zygmunta Piwnickiego — Zastępcę dowódcy 3 p. s. p. w Bielsku.

Wymienieni zastępcy zjawili się w tymże dn. o godzinie 17.50 w mieszkaniu Pana Heinza Kleissa, a nie zastawszy go w domu, pozostawili swoje karty wizytowe, z oznaczeniem czasu ponownego przybycia.

Przybywszy tegoż dnia o godzinie 19.50 ponownie, zażądali od obecnego Pana Heinza Kleissa w imieniu Dra Zygmunta Döllingera zadośćuczynienia honorowego, za obrazę, dokonaną wyżej wymienionym listem otwartym. Pan Heinz Kleiss żądanie zadośćuczynienia honorowego przyjął i zobowiązał się wyznaczyć ze swej strony zastępców.

Dnia 8 maja 1930 r. o godzinie 17.35 zastępcy Pana Dra Zygmunta Döllingera otrzymali od Pana Heinza Kleissa list następującej treści:

Bielitz (Bielsko), den 8 maja 1930.

Do
WPana Zygmunta Piwnickiego,
Ppułkownika, zast. Dyw. 3. p. W. P.
w Bielsku.

Mam zaszczyt zawiadomić WPana, że jako zastępców moich wyznaczyłem pp. Zipsera Jana, Biała, ul. Zipsera i p. Romana Jamkę, Biała, ul. Graniczna.

Z poważaniem:
(—) Heinz Kleiss."

Gdy Panowie powyżsi mimo upływu 48 godzin od zażądania zadośćuczynienia honorowego od Pana Heinza Kleissa, nie skomunikowali się z zastępcami strony żądającej zadośćuczynienia honorowego, a zatem nie przedsięwzięli kroków dla załatwienia tej sprawy honorowej, zastępcy Dra Zygmunta Döllingera Panowie ppułkownik Zygmunt Piwnicki i major Ludomir Kryński stwierdzają, że:

Przełamane zostały ogólnie przyjęte zasady postępowania honorowego (Boziewicz „Ogólne zasady postępowania honorowego" par. 101, R. Ristow „Ehrenkodex" par. 53 i 67").

Wobec powyższego zastępcy honorowi Pana Dra Zygmunta Döllingera uważają niniejszą sprawę tym jednostronnym protokołem honorowo dla Pana Burmistrza Dra Zygmunta Döllingera załatwioną.

Ppułkownik Zygmunt Piwnicki,
Zastępca Dowódcy 3. P. S. P.,
Bielsko, ul. Nowa 10, m. 10.
ppłk. Zygmunt Piwnicki, mp.

Major Ludomir Kryński,
Zastępca Dowódcy 21 P. A. P.,
Bielsko, Koszary Artylerji.
Ludomir Kryński, mp.

Spisane w Bielsku w mieszkaniu prywatnem ppułk. Z. Piwnickiego, ul. Nowa 10 m. 10 dnia 9. V. 1930 r. o godzinie 21.45.

Protokół powyższy sporządzono w dwujednobrzmiących egzemplarzach i doręczono Panu Drowi Zygmuntowi Döllingerowi w krótkiej drodze, zaś Panu Heinzowi Kleissowi listem poleconym za recepisem zwrotnym. (189)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Przewiezienie śmiertelnych szczątków śp. ks. Biskupa Lisieckiego z Cieszyna do Katowic** nastąpiło w ub. piątek w południe przy niezwykle licznym udziale wiernych tak z miasta, jak i z okolicy. Kondukt żałobny prowadził w otoczeniu 26 kapłanów ks. infułat Kasperlik, wikarjusz gen. diecezji śląskiej. Honory wojskowe oddała kompanja 4. p. s. p., który stawił również orkiestrę. Za czterokonnym karawanem ze zwłokami ś. p. Arcypasterza kroczyła rodzina, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, delegacje stowarzyszeń i t. d.

Specjalny pociąg ze zwłokami tak niespodziewanie zmarłego Arcypasterza zatrzymywał się w Skoczowie, Wapienicy, Bielsku, Dziedzicach, Pszczynie i Tychach, gdzie również zebrały się liczne rzesze wiernych.

Uroczysty pogrzeb odbędzie się w Katowicach w poniedziałek.

— **Sejm swoje a referendarz Niżankowski swoje.** Mimo wyraźnej uchwały Sejmu odnośnie do wystąpień politycznych urzędników, pan referendarz Niżankowski wyjeżdżał na wiece przedwyborcze z ramienia bebechów. Cóż na to p. starosta Duda i p. woj. Grażyński?

— **Tragiczny wypadek.** Na drodze w Wiśle, pod Kubalonką najechał samochód osobowy, kierowany przez Albina Gąsiorka z Bielska, na jadących motocyklem z wycieczki mieszkańców Cieszyna Władysława Żywioła i Emilję Morcinek. Zderzenie było tak silne, że M. doznała pęknięcia czaszki, ponosząc śmierć na miejscu, zaś Ż. doznał złamania ręki i nogi. Również osoby, siedzące w samochodzie, zostały pokaleczone odłamkami szkła z okien samochodu.

Winę wypadku przypisuje się nieostrożnej jeździe kierowcy samochodu. Śledztwo policyjne w toku.

Pogrzeb ś. p. Morcinkównej odbył się onegdaj w Cieszynie przy niezwykle licznym udziale publiczności.

— **Koncert Chóru Tow. Nauczycieli Polskich w Czechosłowacji** na sali hotelu „Pod Jeleniem" sprawił nam kilka prawdziwie miłych chwil. Występ sobotni dał dowód, do czego może doprowadzić umiłowanie pewnej idei i do jakiego stopnia poświęcenia może uzdatnić człowieka. Nie sposób omawiać każdy punkt bardzo obfitego programu. Było wszystko — od A do Z bardzo precyzyjne, ładne. Śpiewanie z pamięci umożliwia skoncentrowanie uwagi na batute dyrygenta, który ze swej strony rozumie swą rolę, nie dyryguje ani kołnierzem, ani wylotami fraka, lecz każdemu ruchowi pałeczki, rąk, ba nawet palców nadaje sens i znaczenie. To też cieniowanie należy do przednich zalet Chóru Twa N. P. Gdyby koncert oceniać tylko z punktu widzenia wysiłku fizycznego, to już z tej racji był on rzeczą wielką, godną uwagi i godną jeszcze lepszej frekwencji. Huczne oklaski były znakiem wdzięczności i bratniej miłości. Nie zapomnijcie o nas w sezonie jesiennym, a zjawimy się już potem rzeczywiście masowo i poprosimy do sali większej. Zasłużde około kultywowania pieśni polskiej: Cześć.

— **„Quo Vadis?" F. Nowowiejskiego w Cieszynie.** W niedzielę ub. słyszeliśmy w cieszyńskim teatrze miejskim dramatyczne oratorjum „Quo Vadis" F. Nowowiejskiego, znanego polskiego kompozytora w wykonaniu sił solowych tutejszego niemieckiego chóru męskiego, żeńskiego i orkiestry symfonicznej, wzmocnionej siłami wojskowemi pod batutą utalentowanego dyrygenta p. Göllnera.

O utworze samym nie potrzeba się rozpisywać, gdyż nazwisko kompozytora dostatecznie mówi za całość kompozycji. Jest to utwór bezsprzecznie trudny. Wykonanie tego oratorjum przez chóry i siły solowe w osobach pp. Schuster, Dawida i Beckera było nadzwyczajne. Jedynie chóry miejscami wyszły nieco słabiej: Oczywiście stale narzekać będziemy na akustykę teatru. W orkiestrze instrumenta dęte opanowały najzupełniej swoje partje, jednakże skrzypce mogły je lepiej przestudjować. Dyrygent panował doskonale nad całością. — E. B e r g e r.

— **Także Polak.** Niejaki Karol (Karl) Rosner, sekretarz socjalistycznych związków zawodowych, zgłosił kandydaturę do Sejmu Śląskiego z ramienia Niemieckiej Partji Socjalistycznej. Towarzysz Rosner uchodził dotąd za Polaka!

— **Przesilenie w Radzie m. Białej.** Ostatnie posiedzenie Rady m. Białej nie doszło do skutku z braku kompletu, nie zjawili się bowiem radni niemieccy i socjaliści, którzy uchwalili bojkot burmistrza Döllingera. Jest prawdopodobne, że władze wojewódzkie rozwiążą Radę i zamianują komisarza.

— **Samobójstwo w Białej.** Zmęczony zalkoholizowanem życiem niejaki Jan Małecki, lat 44, zam. w Białej, powiesił się w swem mieszkaniu.

— **Z życia „Sokoła" w Buczkowicach.** Staraniem „Sokoła" w Buczkowicach przy współudziale absolwentów Warszawskiej Szkoły gry sceniczno-filmowej odegrana zostanie 18. b. m. w sali „Sokoła" sztuka p. t. „Moralność pani Dulskiej", tragikomedja w 3 aktach G. Zapolskiej.

Czysty dochód z przedstawienia przeznacza się na odrestaurowanie „Sokolni".

— **P. Palzer fabrykuje bezrobotnych. — Zamknięcie fabryki w Buczkowicach.** Fabryka w Buczkowicach jest, jak już donosiliśmy, od tygodnia całkiem nieczynną, robotnicy otrzymali kartki bezrobocia a rząd musi 400 robotników przez 9 tygodni opłacać. Z chwilą wypowiedzenia fabryka w Buczkowicach miała zamówień na 42.000 krzeseł, co wystarczyłoby na zatrudnienie robotników przez parę miesięcy, zatem wypowiedzenie było nieprawnem i naraziło rząd na wielkie, całkiem niepotrzebne wydatki na utrzymanie bezrobotnych.

Obecnie części meblowe, formy żelazne i materjały wywożą z Buczkowic do drugich fabryk masowo, co daje dalszy dowód, że pracy byłoby dosyć, a tem bardziej, że pracę tak w Jasienicy, jak i w Radomsku przedłużono.

Rząd powinien natychmiast i bezwzględnie w tę sprawę wkroczyć i z p. Palzerem tak postąpić, jak ustawa przewiduje, a cale koszta winna ponieść firma lub też p. Palzer, mieszkający w Polsce, „przyjaciel" Polski, obywatel austrjacki.

— **Pan naczelnik z Moszczenicy.** Bebechowsko-strzelecki naczelnik gminy Moszczenica, pow. Żywiec, został zawieszony w urzędowaniu za różne nieformalności w gospodarce gminnej.

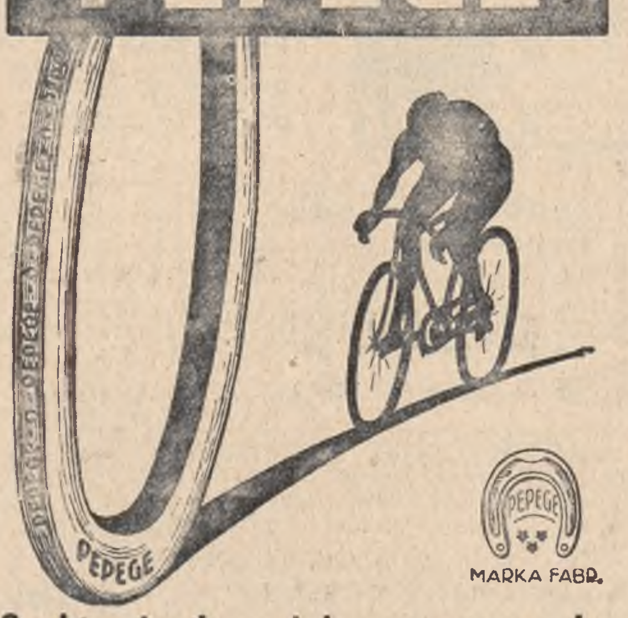
— **Sytuacja w Węgierskiej Górce bez zmian.** Trwający od miesiąca zatarg w odlewni żelaza w Węgierskiej Górce trwa jeszcze. Przeszło 800 ludzi jest bez pracy. Władze niezbyt energicznie zabrały się do likwidacji zatargu. Sprawcy ostatnich awantur zostali przymknięci.

W tych dniach ma przyjechać z Warszawy poseł Topinek, przedstawiciel Centrali Socjalistycznego Związku Metalowców w celu przeprowadzenia pertraktacyj.

— **Świętokradztwo w Gilowicach.** W Gilowicach, pow. Żywiec, zakradli się nocą do kościoła nieznani sprawcy i dopuścili się świętokradczej kradzieży, zabierając szczerozłotą puszkę z hostjami, które następnie porozrzucali po posadzce. Policja dotąd nie natrafiła na ślad złoczyńców.

OPONY i DĘTKI

PEPEGE



Szybka jazda, minimum zmęczenia.

Ceny detaliczne:

opona szara zł 9·25
dętka czerwona „ 4·—

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42w. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni i raz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. — Żądajcie prospektów.

Majster ceglarski

szuka posady kierownictwa cegielni z długoletnią praktyką, specjalista do wyrobów dachówek i dren, znawca fabrykacji wyrobów szamotowych i zwyczajnych, obeznany z maszynami. Łaskawe uwarunkowane oferty nadesłać: A. Więckowski, Sierpowo, poczta Bojanowo Stare, Wielkopolska.

Architekt i budowniczy

KAROL GAMROT

(zaprzysiężony rzeczoznawca budowlany)
projektuje i wykonuje solidnie i na przystępnych warunkach wszelkie prace w zakres budownictwa wchodzące.
Bielsko, ul. Młyńska Nr. 3. — Tel. 612-VI.

LEON TESSER W BIAŁEJ

Pierwszorzędna Kawiarnia i Restauracja

Znakomita kuchnia polska wydaje obiady i kolacje po cenach umiarkowanych
WYBOROWE LIKIERY I PIWO.
ORYGINALNE ZAGRANICZNE WINA.
Dla przyjezdnych i zebrań towarzyskich osobne gabinety.

Jako najstosowniejszy podarunek

może każdy kupujący wybrać podług swego gustu, jako to: ZEGARY precyzyjne m.: Doxa, Omega, Zenith, I. W. G., Schaffhaufen i t. p., 14 karat. pierścionki, branzoletki, zegarki, zegary ścienne, wahadłowe Ia, budziki i inne różne wyroby double, tylko w ściśle rzetelnej w szerokich sferach ludowych znanej firmie

Hugo Huppert

zegarmistrz i jubiler,

sądowo zaprzysiężony rzeczoznawca
ul. 11 Listopada BIAŁA ul. 11 Listopada
Korzystajcie z systemu kredytowego.



Zastępca na Śląsk Cieszyński, Białę i Żywiec: E. Mandel, Cieszyn, Niemiecka 22.
Złoty medal na wystawie w Katowicach 1927.

Flank w Hotelu Prezydent

Wspaniała restauracja i kawiarnia towarzyska. Punkt zborny dla inteligencji.

NADZWYCZAJNA OKAZJA DLA NASZYCH RODAKÓW!!!

Uwzględniając, iż zboże i nabiał w tym roku są znacznie tańsze, aniżeli w latach poprzednich i z powodu kryzysu gospodarczego firma „ŁÓDZKA PRODUKCJA WŁÓKIENNICZA" postanowiła przyjść Wam z pomocą i obniżyć wszelkie towary do 50 proc., a kupujący u nas, t. j. wprost z fabryki, omija jednocześnie szereg handlarzy i domokrążników, zarabiających 100 proc. na każdym artykule, dostawiając w dodatku towar najlichszy.

Korzystajcie z dobrej okazji, gdyż teraz właśnie nadeszła pora, w której każdy Polak może się zaopatrzyć w elegancką, dobrą odzież za bardzo tanie pieniądze i to tylko w naszej firmie — a mianowicie:

1. Płótno kolorowe w najnowszych deseniach na koszule, fartuchy, suknie i ubrańka dziecinne. Cena za 1 metr 1 zł 10 gr.
2. Płótno-surówka (metkal) w kolorze białym i krem. Cena za 1 metr 1 złoty.
3. 1 szt. płótna białego ze znaną marką „Widzeskiej Manufaktury", zawierająca 17 m w najlepsz. gat. Cena za 1 szt. 22 zł.
4. Pościelowe na poszwy i poszewki w czerwonych i niebieskich kolorach. Cena za 1 m 1 zł 70 gr.
5. Tyk purpur-towar na wsypy w czerwonym i różowym kolorze. Cena za 1 m 1 zł 80 i 2.80 zł.
6. Zefir ang. na dziecinne koszule męskie i bluski damskie. Cena za 1 m 1.60 zł.
7. Kretony i muśliny na letnie suknie i dziecinne we wszystkich kolorach i deseniach. Cena za 1 m 1.20 zł.
8. Bengalina-jedwab na eleganckie suknie i bluzki, zdatny do prania bez uszkodzenia połysku. Cena za 1 m 2 zł 30 gr.
9. Kort wełniany ,letni na ubrania męskie, szer. podw. Cena za 1 m 5 zł.
10. Anglee-towar na ubrania letnie szer. podw. Cena za 1 metr 7 zł.
11. Boston-Kamgarn, nadający się na ubrania wizytowe, świąteczne i ślubne gat. najwyższego o wyrobie gładkim t. zw. czarny i granat. szer. podw. Cena za 1 metr 16 zł.

Mamy nadzieję, że każdy czytelnik wybierze z powyżej wymienionych artykułów pewne zapotrzebowania i przyśle do nas na adres:

„ŁÓDZKA PRODUKCJA WŁÓKIENNICZA", Łódź,
skrz. poczt. 296, które natychmiast wyślemy pocztą. — Płaci się przy odbiorze towaru. Do każdej paczki ponad 60 zł dołączymy bezpłatną wartościową premję.

UWAGA: Kupujący nic nie ryzykuje, gdyż o ile towar się nie podoba, przyjmujemy go z powrotem, a pieniądze zwracamy.

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie obszerny cennik wszystkich naszych towarów.

OKAZJA. Tanio do sprzedania jest FORTEPIAN. — Wiadomość w Czytelni Polskiej w Białej u Kurzowki.

Egzaminowany szofer

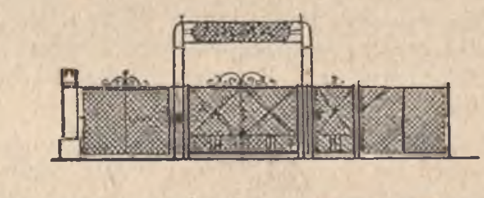
i ślusarz poszukuje posady. — Jan Bury, Dolne Błądnice 13, p. Skoczów.

Na wiosnę!

Najnowsze kapelusze Hückla, Borsalino i Pichler, najlepsza bielizna „Erco", krawatki, czapki sportowe, płaszcze tyrolskie „Hubertus", kurtki skórzane, pullovery, pończochy, skarpetki, parasole, laski, kufry, eleganckie torebki damskie oraz wyroby skórzane.
Towary najlepszej jakości po cenach fabrycznych. Dom specjalnych modnych towarów

„The Gentleman"

Cz. CIESZYN, (obok Textilji)



WADOWICKI PRZEMYSŁ DRUCIANY SPÓŁKA z O. O.

W WADOWICACH.

wykonuje i dostarcza w najkrótszych terminac

Ogrodzeniowe druty gładkie i kolczaste
Siatki maszynowe i wzorzyste do ogrodzeń i t. p.
Siatki do przesiewania piasku, żwiru i węgli
Siatki kamirowe i **materacowe** do łóżek
Siatki skrzyniowe rzeczne do regulacji rzek
Kompletne ogrodzenia siatkowe z bramami
Gwoździe i druty ocynkowane i surowe.

Ceny przystępne.

Warunki zapłaty udogodnione.
Centralne biuro fabryki:

Tel. 38 WADOWICE (Małopolska) Tel 38.

Reprezentacje:

Bielsko tel. 1668 — Katowice tel. 2549

KTO

napisze imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzyma darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Pozna kim jest, kim być może. Warszawa — Redakcja „Wiedza Tajemna", Skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę.

Wydawca: „Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze" w Cieszynie. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański, Cieszyn. — Druk. „Dziedzictwa" w Cieszynie.